



Pod okiem św. Stanisława i bł. Romana

ks. Maciej Dadał

Przyznam szczerze, gdy ks. Rektor poinformował nas, gdzie udamy się na praktyki wielkopostne, moja wiedza o Pustkowie-Osiedlu ograniczała się tylko do takich informacji: okolice Dębicy; jakieś 130 km od mojej rodzinnej parafii; znam obydwu księży wikariuszy jeszcze z czasów seminaryjnych.

Jak widać, była to wiedza dość skąpa i wymagała poszerzenia. Nim więc udałem się na praktykę, poszperałem nieco w Internecie, szukając informacji o miejscowości, o parafii. I od razu uderzyła mnie wielość inicjatyw, które opisywane były na parafialnej stronie. Pomyślałem: „no nie, tego nie może być aż tak dużo, bo trzech kapłanów tego wszystkiego nie ogarnie. I jak św. Tomasz, powiedziałem sobie w duchu, nie uwierzę dopóki nie zobaczę”.

Od 4 marca, od dnia mojego przyjazdu, mogłem przekonać się, że te wszystkie grupy, te inicjatywy działają i to działają bardzo prężnie. Już dzień później, w pierwszą niedzielę mojego pobytu w Pustkowie-Osiedlu, zostałem zaskoczony tzw. „kawiarenką niedzielną”. Było to dla mnie coś zupełnie nowego.

Szczerze, nie przypuszczałem, że można w ten sposób, po Mszy Świętej w bardzo rodzinnej atmosferze spotkać się, porozmawiać, wypić dobrą kawę, a to wszystko ma miejsce na plebani!

W kolejnych dniach, przekonywałem się, jak wygląda dynamiczne duszpasterstwo. Niesamowite wrażenie zrobił na mnie tutejszy KSM. To naprawdę liczna grupa młodych ludzi, którzy niemal w każdy piątek pragną spotkać się, by dzielić się swoją wiarą. Animatorzy prowadzą grupę bardzo profesjonalnie, zawsze solidnie przygotowując się do kolejnych spotkań. Również grupa LSO jest bardzo zdyscyplinowana i czująca „ducha” liturgii. W parafii nie brak nawet mundurowych, którzy zadbali o należycie o wartość przy Grobie Pańskim. Zauroczyły mnie także nabożeństwa ku czci świętych o. Pio i Jana Pawła II. Byłem pozytywnie zaskoczony ilością osób przychodzących na te nabożeństwa i zawierających swe sprawy tym wielkim orędownikom.

Nad tym wszystkim czuwa, dogłąda, doradza, a także daje cenne wskazówki Ksiądz Proboszcz. Swym zapalem i gor-



liwością duszpasterską dodaje energii księżom Albertowi i Andrzejowi. I mnie udzieliła się ta atmosfera. Przy tym jest niezwykle serdeczny i otwarty, co mogłem wielokrotnie dostrzec w relacjach, jakie ma z parafianami.

Podczas praktyki miałem okazję także włączyć kolejną osobę do Chrystusowego Kościoła, udzielając sakramentu chrztu. Również mogłem przewodniczyć obrzędowi pogrzebowym, które owszem napawają smutkiem, jednak wierzymy, że nasi zmarli dzięki Bożemu miłosierdziu osiągną życie wieczne.

Moje 7 tygodni pobytu w Pustkowie-Osiedlu pozwoliło mi w praktyce zastosować to, czego uczyłem się przez kilka lat w seminarium. Było to dla mnie naprawdę cenne doświadczenie, a do tego przeżywane w rodzinnej atmosferze pustkowskiej wspólnoty. Jestem przekonany, że czuwali i nadal czuwają nade mną św. Stanisław Biskup, patron parafii i bł. ks. Roman Sitko, rektor tarnowskiego seminarium, który zginął w Auschwitz. W postaci tych dwóch niezwykłych męczenników, stojących u stóp krzyża, mogłem codziennie wpatrywać się, modląc się w pustkowskim kościele.

Za te wszystkie doświadczenia dziękuję Panu Bogu, kapłanom posługującym w parafii, a szczególnie Księdzu Proboszczowi i parafianom, którzy od początku otoczyli mnie ogromną życzliwością. *Bóg zapłać!*



ks. Maciej Dadał – urodzony 10 marca 1991 r. , pochodzący z parafii w Długolece-Świerkli koło Nowego Sącza. Kibic sportowy, a szczególnie miłośnik piłki nożnej (zwłaszcza Realu Madryt) i dobrej książki.